

Jan z Dukli. Oddzielenie dla wspólnoty [TPCT 443]

Często historia świętych, nawet jeśli pozornie cicha, staje się elementem większego procesu. Jan, poprzez swoje oddzielenie od świata, a następnie powrót do wspólnoty, jest przykładem chrześcijańskiej drogi, gdzie kontemplacja i asceza poprzedza akt i sprawczość. W jaki sposób jego decyzja o wycofaniu się w samotność, a następnie powrót do działania wspólnotowego, odzwierciedla głębsze zrozumienie chrześcijańskiej filozofii politycznej? Czy jego postawa – od pustelnika do patrona miast, wspólnoty Rzeczypospolitej Obojga Narodów – może stać się drogowskazem dla współczesnych chrześcijan? A może to historia o tym, jak odnaleźć duchowe znaczenie w czasach kryzysu i zamętu?

Choć ten życiorys pozornie nie wybija się spośród innych świętych, nie jest tym, który silnie oddziałuje na *imaginarium* Kościoła powszechnego, jednak wpisuje się głęboko w chrześcijańską filozofię polityczną. Poprzez akt oddzielenia od świata, jak i poprzez bycie jego elementem. Jego droga, wzorem chrześcijańskich pustelników i mistyków, pokazuje coś niezwykle ważnego: oddzielenie od świata nie jest celem samym w sobie, ale środkiem do głębszego związku z Bogiem, a co za tym idzie, także ze wspólnotą. W życiu świętego Jana z Dukli – bo przecież o nim mowa – możemy uchwycić pewne napięcie, fundamentalne dla chrześcijańskiego rozumienia wspólnoty: to, co z pozoru jest wycofaniem, eskapizmem, staje się paradoksalnie drogą ku pełniejszej, bardziej duchowej integracji. W jaki sposób święty Jan z

Dukli stał się cichym bohaterem swojej epoki, by później w pewnym stopniu stać się fundamentem dla wspólnoty politycznej i jej trwałym elementem?

Warto przypomnieć tę postać, zarysować jego sylwetkę. Jan z Dukli urodził się najprawdopodobniej w 1414 roku w Dukli, małej miejscowości w regionie Podkarpacia. Już we wczesnej młodości wykazywał niezwykłą pobożność i zapał do życia duchowego. Przez pewien czas przebywał jako pustelnik na górze Zaśpit, gdzie oddawał się modlitwie i kontemplacji. Ostatecznie, około 1440 roku, postanowił dołączyć do zakonu franciszkanów konwentualnych, rozpoczynając drogę zakonnika, która zaprowadziła go do Krosna, a później do Lwowa. Służył tam jako kaznodzieja i przełożony klasztoru. Pod koniec życia, około 1463 roku, dołączył do surowszej gałęzi franciszkanów – bernardynów, oddając się jeszcze większej ascezie. Mimo utraty wzroku w starszym wieku kontynuował pracę kaznodziejską aż do swojej śmierci 29 września 1484 roku we Lwowie. Jan z Dukli został beatyfikowany w 1733 roku, a kanonizowany w 1997 roku.

Skupmy się na pewnej charakterystycznej sekwencji, która zdaje się mocno wyznaczać bieg życia tego świętego. Idea oddzielenia – czy to w wymiarze pustelniczym, czy w jakiejś formie życia zakonnego – odpowiada głęboko chrześcijańskiemu przekonaniu, że autentyczna wspólnota musi być ukonstytuowana nie tylko wokół rzeczy doczesnych, ale także wokół wartości transcendentnych. Jan z Dukli, w pierwszej fazie swojego życia wybrał życie w odosobnieniu, w ciszy, kontemplacji. W ten sposób realizował jedną z podstawowych prawd katolickiej myśli politycznej – wspólnota ludzka, aby była pełna, musi być zogniskowana wokół wartości, które przekraczają świat materialny. Jego decyzja o zamknięciu się na świat, choć z pewnej perspektywy

mogła wydawać się izolacją, miała na celu coś głębszego – zbudowanie więzi, która transcenduje ziemskie relacje i zyskuje wymiar eschatologiczny. Dlatego w pewnym stopniu historia świętego Jana z Dukli stawia przed nami kwestię roli anachoretyzmu – ruchu, który pozornie wydaje się być antywspólnotowy, a jednak w historii Kościoła odegrał fundamentalną rolę w tworzeniu wspólnot. Ruch anachoretów, w którym wybrani wycofywali się ze świata, miał na celu duchowe oczyszczenie i zbliżenie się do Boga, a przez to także wzmocnienie duchowej siły Kościoła jako całości.

Jednak kolejnym krokiem świętego było już życie we wspólnocie – franciszkanów a później bernardynów. W pewnej mierze można spostrzec pewną analogię do Chrystusa, którego misja była ciągłym przechodzeniem od odosobnienia do nauczania wspólnoty, jej budowania i uzdrawiania. W tym kontekście możemy mówić o polityczności chrześcijaństwa, która wyraża się w budowaniu wspólnoty, której fundamentem jest relacja z Absolutem, budowana często w ciszy. Przecież można powiedzieć, że podobną sekwencję widzimy w historii Mojżesza, Eliasza, Elizeusza, Jeremiasza, a nawet w opowieści o Jonaszu. Jest to opowieść o budowaniu wspólnoty duchowej, której elementem poprzedzającym jest cisza, zmaganie z Bogiem – wzorem Jakuba, czyli Izraela. Dla świętego Jana z Dukli oddzielenie od świata było pewną formą duchowej walki, której celem było ostatecznie umocnienie Kościoła – jako wspólnoty, także w jej politycznym sensie.

Nie bez znaczenia jest także kult świętego Jana z Dukli. Jego biografia, choć zewnętrznie skromna: bez dokonywania spektakularnych czynów, stawania na czele armii, brania udziału w wielkich politycznych sporach, stała się jednak symbolem duchowej mocy. Niewątpliwie

jednym z najbardziej znaczących momentów tego kultu była jego rola w cudownym ocaleniu Lwowa w 1648 roku. Wówczas, gdy miasto oblężone było przez Bohdana Chmielnickiego i jego tatarskiego sojusznika Tuhaj-beja, mieszkańcy modlili się o wybawienie do swego patrona – Jana z Dukli. Relacje przekazują, że w dramatycznym momencie oblężenia, nad lwowskim klasztorem bernardynów ukazała się postać świętego, klęczącego z wzniesionymi rękami, co miało sprawić, że odstąpili od dalszego szturmu. Wydarzenie to głęboko zakorzeniło się w lwowskiej pamięci. Jednak kult Jana z Dukli rozwijał się dynamicznie już od momentu jego śmierci w 1484 roku. Już w XVI wieku cześć, którą oddawano jego relikwiom, przerastała popularność niejednego świętego kanonizowanego. Grób Jana z Dukli stał się celem pielgrzymek zarówno katolików, jak i prawosławnych Rusinów oraz Ormian, a jego sława szybko przekroczyła granice Małopolski i Wołynia. Wśród tych, którzy ubiegali się o jego wstawiennictwo, było wielu żołnierzy, co podkreśla duchową rolę, jaką Jan odgrywał w czasach zagrożeń. Prawdziwym zwieńczeniem jego kultu stała się beatyfikacja w 1733 roku, zaś po latach licznych cudów przypisywanych jego wstawiennictwu, święty Jan z Dukli doczekał się kanonizacji w 1997 roku przez Jana Pawła II w obecności tysięcy pielgrzymów.

Patrząc na życiorys świętego Jana z Dukli, możemy dostrzec pewien uniwersalny wzorzec: często historia świętych, nawet jeśli pozornie cicha, staje się elementem większego procesu. Jan, poprzez swoje oddzielenie od świata, a następnie powrót do wspólnoty, jest przykładem chrześcijańskiej drogi, gdzie kontemplacja i asceza poprzedza akt i sprawczość. W jaki sposób jego decyzja o wycofaniu się w samotność, a następnie powrót do działania wspólnotowego, odzwierciedla głębsze zrozumienie chrześcijańskiej filozofii politycznej? Czy jego postawa – od pustelnika do patrona miast, wspólnoty Rzeczypospolitej Obojga Narodów – może stać się

drogowskazem dla współczesnych chrześcijan? A może to historia o tym, jak odnaleźć duchowe znaczenie w czasach kryzysu i zamętu? To są sprawy, które stawiamy w centrum tego numeru.

Jan Czerniecki

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
